

i poważny, trzymający się granic wypowiedzi naukowych, wolny od jakichkolwiek wulgaryzmów i naleciałości pamfletowych.

Gdyby zaistniała możliwość (potrzeba na pewno powstanie) kolejnego wydania pracy, sugerowałbym zamieszczenie w nim dokładnego uzasadnienia tezy, że orzeczenia FTK stanowią część omawianej doktryny. Autor ograniczył się bowiem do lakonicznego stwierdzenia (s. 13), że przyjmuje ten pogląd za Z. Kędzią. Byłoby jednak rzeczą interesującą dokładne zapoznanie się z przesłankami tej tezy. Sprawa jest ważna, dotyczy bowiem metodologicznej strony pracy. Doktryna mianowicie jest czymś innym niż orzeczenie sądu. Jest zespołem też usiłującym ująć ideały polityczne i praktykę w jeden logiczny system, jest zespołem też zmierzającym do uzgodnienia praktyki z ideałami politycznymi. Gdyby twierdzenie autora, że orzeczenia FTK są częścią doktryny było prawdziwe, w konsekwencji doktryna musiałaby mieć charakter aktu prawnego, co oczywiście jest nie do przyjęcia, gdyż jest sprzeczne z rzeczywistością: orzeczenie sądu jest aktem prawnym, doktryna nim nie jest. Co najwyżej pewne fragmenty orzeczenia sądowego, szczególnie dotyczące uzasadnienia sentencji, mogą stać się częścią doktryny, ale sama sentencja lub całe orzeczenie — nie. Sprawa więc wymaga wyjaśnienia.

Ponadto proponowałbym rozwinięcie tytułu pracy. „Dokryna RFN” bowiem bez bliższego określenia o jaką doktrynę chodzi (militarną, prawną, ekonomiczną itp.) jest pojęciem pustym; nie odpowiada mu w rzeczywistości żaden desygnat. Nie ma czegoś takiego jak „dokryna PRL”, „Doktryna Zjednoczonego Królestwa”; a także „doktryna RFN”. Autor wprowadził zaraz w pierwszym zdaniu pracy (s. 9) wyjaśnienia o jaką doktrynę tu chodzi, stwierdzając, że „przedmiotem pracy jest problem socjalnego państwa prawnego w doktrynie prawno-politycznej RFN”, ale pierwsze zetknięcie się ze skrótowym tytułem na okładce jest szokujące.

Recenzowana praca jest skróconą wersją rozprawy doktorskiej. Porównując oba teksty, można stwierdzić, że skrócenie tekstu rozprawy, aczkolwiek prawdopodobnie konieczne ze względów pozanaukowych, nie wyszło na dobre ani samej pracy ani jej czytelnikom. Liczne skróty pozbawiły ją nie tylko wielu szczegółów bezcennych dla zainteresowanych problematyką socjalnego państwa prawnego historyków prawa i doktryn prawnych, ekonomistów, historyków myśli ekonomicznej i politologów, mających uzasadnioną nadzieję znalezienia ich w pierwszej pełnej monografii tematu, ale także odebrały jej trochę ze swoistego „kolorytu”, które rozprawie doktorskiej nadały długie, lecz nie nużące wywody napisane interesująco, w duchu najlepszych tradycji historiografii i etyki prawniczej. Bardzo ich szkoda.

Należałoby więc życzyć autorowi, wydawcy i czytelnikom, by praca mogła ukazać się bez skrótów, a nawet powiększona o wyniki badań nad ewolucją doktryny socjalnego państwa prawnego RFN w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych naszego stulecia.

Jerzy Chodorowski

ALBERT BLECKMANN: *Grundprobleme und Methoden des Völkerrechts*. Verlag Karl Alber, Freiburg/München 1982, 348 ss.

Monografie poświęcone teoretycznym zagadnieniom prawa międzynarodowego pojawiają się w literaturze światowej stosunkowo rzadko. Z tym większą uwagą powitać należy książkę A. Bleckmanna, profesora uniwersytetu w Münster (RFN). Bleckmann od dawna interesował się problemem wzajemnych stosunków mię-

dzy prawem wewnętrznym i prawem międzynarodowym; jest zresztą autorem interesującej pracy na ten temat (*Grundgesetz und Völkerrecht*, Berlin 1975). W swej najnowszej książce podjął próbę przeniesienia pewnych pojęć i metod wykształconych w prawie wewnętrznym na grunt prawa międzynarodowego; rozważył też niektóre problemy filozofii prawa międzynarodowego.

Bogactwo problemów i myśli przedstawionych przez autora utrudnia dokładne przedstawienie książki; warto jednak zwrócić uwagę na elementy szczególnie istotne.

Po krótkim wprowadzeniu A. Bleckmann rozpoczyna swe rozważania od określenia zakresu stosowania prawa międzynarodowego i punktów jego styczności z prawem wewnętrznym. Uznaje przede wszystkim, zgodnie zresztą z dominującą w doktrynie tendencją, że tradycyjne określenie prawa międzynarodowego jako regulującego stosunki między państwami jest dziś nie do utrzymania. W dalszym ciągu analizuje dwie interesujące kwestie: czy w stosunkach między państwami zawsze stosuje się prawo międzynarodowe (chodzi tu o spór na temat wyodrębnienia tzw. prawa Wspólnot Europejskich) oraz czy prawo międzynarodowe może być stosowane wyłącznie w stosunkach pomiędzy podmiotami prawa międzynarodowego. W tym przypadku autor rozważa możliwość analogicznego stosowania prawa międzynarodowego w stosunkach między częściami składowymi państwa federalnego, nie bierze natomiast pod uwagę stosowania prawa międzynarodowego jako właściwego dla umów zawieranych przez poszczególne państwa z osobami fizycznymi lub osobami prawnymi prawa prywatnego, które trudno uznać za podmioty prawa międzynarodowego.

Analizując sytuację prawną państwa federalnego autor uznaje, że prawo międzynarodowe w stosunkach między częściami państwa federalnego może być stosowane tylko przez analogię. Teza ta wymaga pewnego rozwinięcia; wydaje się bowiem, że w takiej sytuacji trudno mówić nawet o analogii. Stosunki między częściami składowymi państwa federalnego mogą być regulowane tylko prawem wewnętrznym danego państwa, które w konkretnych przypadkach może mieć treść identyczną jak odpowiednie normy prawa międzynarodowego. W przypadku braku odpowiednich postanowień konstytucyjnych, odsyłających wyraźnie do stosowania prawa międzynarodowego (współcześnie taki przepis zawiera konstytucja austriacka w art. 15a), można mówić jedynie o pewnej formie stanowienia prawa przez organy stosujące prawo (zazwyczaj sądy), to jest o tworzeniu przez nie norm prawa wewnętrznego w oparciu o istniejące normy międzynarodowe. Dyskusyjna jest również teza A. Bleckmanna, że jakkolwiek w prawie EWG łączą się elementy państwowoprawne i międzynarodowoprawne, tzw. „prawo europejskie” jest mimo wszystko częścią prawa międzynarodowego; zarówno treść norm prawa Wspólnot Europejskich, jak i sposób ich powstawania i stosowania pozwalają — jak się wydaje na wyodrębnienie „prawa europejskiego” jako odrębnej gałęzi prawa.

Podsumowując swe rozważania w tej części, A. Bleckmann stwierdza, że zjawisko integracji poszczególnych ugrupowań państw czy też dezintegracji niektórych państw federalnych są na tyle skomplikowane, że trudno precyzyjnie określić, gdzie przebiega granica pomiędzy prawem międzynarodowym i prawem wewnętrznym. Teza ta idzie chyba zbyt daleko; prawidłowa jest tylko w odniesieniu do integracji zachodnioeuropejskiej. Problem stosowania prawa międzynarodowego w obrębie federacji występuje jedynie w praktyce niewielu państw — USA, Szwajcarii, Australii i — w mniejszym stopniu — RFN. Trudno uznać za prawidłowy przykład stosowania prawa międzynarodowego przez analogię w stosunkach mię-

dzy NRD i RFN. Teza taka została wysunięta przez zachodnioniemiecką Federalny Trybunał Konstytucyjny i związana jest z wielokrotnie krytykowaną przez przedstawicieli doktryny prawa międzynarodowego, wywodzących się zarówno z państw socjalistycznych, jak i zachodnich teorią dalszego istnienia Rzeszy Niemieckiej. Jednocześnie jednak A. Bleckmann wyklucza odpowiednie stosowanie prawa międzynarodowego w stosunkach między RFN a Polską i ZSRR, pomimo że w skład tych właśnie państw wchodzi b. wschodnie terytorium Rzeszy.

Interesujące jest podejście autora do kwestii podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Rezygnuje on z przedstawienia pełnego katalogu tych zasad (jak uczyniła to np. rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ 2625 z 1970 roku), ograniczając się do wskazania tylko niektórych z nich. Podane przezeń zasady odnoszą się bardziej zresztą do postępowania państw w stosunkach międzynarodowych niż do prawa międzynarodowego jako systemu. A. Bleckmann na pierwszym miejscu wymienia zasadę suwerenności państw jako podstawę licznych instytucji prawa międzynarodowego. Drugą z przyjętych przezeń zasad jest zasada ciągłości obowiązywania normy międzynarodowoprawnej, która oznacza, że dana norma obowiązuje dopóty, dopóki nie zostanie wyraźnie derogowana. Trzecią zasadą jest wymóg zgodności postępowania państw z prawem międzynarodowym, z czym wiąże się szczególne znaczenie zasady efektywności. Wreszcie jako ostatnią wymienia autor zasadę zaufania, przeniesioną na grunt prawa międzynarodowego z prawa wewnętrznego.

Obszerny rozdział poświęcił A. Bleckmann źródłom prawa międzynarodowego. W przypadku umów międzynarodowych, autor ograniczył się w zasadzie do wskazania analogii między wykładnią prawa wewnętrznego (zwłaszcza prawa cywilnego) i prawa międzynarodowego. Szczegółowo omówił natomiast kwestię powstawania prawa zwyczajowego, zwracając uwagę na element „przekonania co do mocy prawnej” normy. Jest on trudno uchwytny do tego stopnia, że niektórzy autorzy (np. P. Guggenheim) wymóg ów negowali. A. Bleckmann uważa (s. 120), że do stwierdzenia *opinio iuris* wystarczy, jeżeli w konkretnym przypadku rozstrzygnięcie danego państwa potwierdza lub konkretyzuje normę; w szczególności i przypadkach spornych największą moc dowodową przypisuje on uzasadnieniom orzeczeń jako dokumentom praktyki (s. 123). Wyjaśnienie to nie jest w pełni przekonywujące, gdyż nie obejmuje norm dopiero się kształtujących. Źródło obowiązywania prawa zwyczajowego widzi autor w powszechnym konsensusie państw. Deklaruje się on wreszcie jako zwolennik obowiązywania negowanych przez część doktryn norm zwyczajowych regionalnych i bilateralnych.

Niezwykle interesująca jest poruszona przez A. Bleckmanna problematyka monizmu i pluralizmu systemu prawa międzynarodowego. Jakkolwiek przykłady wybrane przez autora mogą stanowić argument zarówno na rzecz jedności, jak i pluralizmu systemów, deklaruje się on jako zwolennik zasady jedności prawa międzynarodowego, konsekwencją której jest prymat norm uniwersalnych przed normami regionalnymi (partykularnymi).

Autor zajął się także zagadnieniem stosunku prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego. Posłużył się przy tym tradycyjnymi pojęciami monizmu i dualizmu, co w świetle poprzednio przedstawionych uwag może być nieco mylące. Autor wyszedł od stwierdzenia H. Kelsena, że rozróżnienie systemów prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego polega na określeniu, czy poszczególne systemy mają własne normy podstawowe (*Grundnormen*), czy też wywodzą się one z podstawowej normy międzynarodowoprawnej. Koncepcje monistyczna i dualistyczna mają daleko idące konsekwencje, przede wszystkim w odniesieniu do źródła

uprawnień państwa do działania w stosunkach międzynarodowych oraz w zakresie obowiązywania i stosowania prawa międzynarodowego w sferze prawa wewnętrznego. A. Bleckmann podkreśla w konkluzji (s. 196), że zarówno monizm i związana z nim teoria bezpośredniego stosowania prawa międzynarodowego, jak i dualizm wraz z wynikającą zeń zasadą transformacji prowadzą do tego samego rezultatu, a mianowicie, że prawo międzynarodowe zawsze obowiązuje w sferze prawa wewnętrznego jako prawo „zewewnętrzne”.

Ostatnim zagadnieniem szerzej potraktowanym przez autora, a zasługującym na szczegółowe omówienie, są problemy luk i analogie w prawie międzynarodowym. Źródłem luk jest fakt, że normy międzynarodowe są zwykle mniej ostre, słabsze i słabiej rozbudowane niż normy prawa wewnętrznego (co wydaje się być naturalną konsekwencją zasady suwerenności państw). A. Bleckmann rozróżnia kilka rodzajów luk: takie, które mogą być wypełnione w oparciu o istniejące normy prawa międzynarodowego z innych dziedzin; takie, które wynikają z konfliktów między swobodą działania państw i spoczywającymi na nich obowiązkami (np. zasady równości lub nieingerencji). Dalszą klasyfikację luk (logiczne, konstrukcyjne) przejmuje autor z prawa wewnętrznego. Istotne wydaje się również jego stwierdzenie, że nie może być mowy o lukach w tych przypadkach, gdzie z natury rzeczy regulacja międzynarodowoprawna jest niemożliwa (np. w zakresie szczegółowych rozwiązań w protokole dyplomatycznym) oraz tam, gdzie państwa możliwość regulacji wyraźnie wyłączają.

Wypełnianie luk możliwe jest w pierwszym rzędzie przez zastosowanie analogii. Autor szeroko rozważa tę kwestię, słusznie stwierdzając (s. 225), że w pewnych dziedzinach zastosowanie analogii jest wyłączone (np. w prawie konfliktów zbrojnych), dopuszcza się ją natomiast w innych np. w prawie traktatowym. Zakres tej analogii wymagałby jednak sprecyzowania. Wydaje się, że nie może ona służyć jako podstawa do nakładania na państwa obowiązków wbrew ich woli, lecz jedynie jako element wykładni norm. Część doktryny wypowiedziała się zresztą przeciwko stosowaniu analogii (D. Anzilotti, J. Strupp), co wynika z tendencji do restryktywnej wykładni zobowiązań międzynarodowych.

Jak już zaznaczono, przedstawione tu zostały tylko niektóre kwestie poruszone przez autora, co nie oznacza, że pozostałe nie zasługują na uwagę. Omawiana książka jest syntezą dorobku autora (w wielu miejscach nawiązuje on do swych wcześniejszych prac), a jednocześnie stanowi swego rodzaju wprowadzenie do teorii prawa międzynarodowego.

Władysław Czapliński

